

ks. Franciszek Wielgut SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0003-1995-3808; e-mail: fwielgut@scj.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.20.025.12956>

MARYJA, UCZENNICA PAŃSKA,
WZOREM BYCIA UCZNIEM CHRYSYSTUSA
(ŁK 1,26-38; 2,19.51)

MARY, DISCIPLE OF THE LORD,
MODEL OF BEING A DISCIPLE OF CHRIST
(LUK 1,26-38; 2,19.51)

Abstrakt

Autor stawia pytanie o ewangeliczny obraz Maryi jako uczennicy własnego Syna, Jezusa Chrystusa. W tym celu najpierw wyjaśnia znaczenie określenia „uczeń” w Nowym Testamencie i bada, czym charakteryzuje się uczeń Jezusa. Następnie opisuje moment powołania Maryi w scenie zwiastowania (por. Łk 1,26-38) oraz Jej relację zażyłości ze słowem Bożym (por. Łk 2,19.51). Analiza tych fragmentów prowadzi do odkrycia postaci Maryi jako uczennicy Chrystusa. Świadczą o tym przede wszystkim Jej powołanie i wybór oraz relacja zjednoczenia ze słowem Bożym. W podsumowaniu autor podaje kilka praktycznych wniosków, w czym wyraża się wzór Maryi jako uczennicy dla wierzących.

Słowa kluczowe: uczeń Chrystusa, uczniostwo, Maryja uczennicą, wybranie i powołanie, słowo Boże, wzór uczniostwa

Abstract

The author asks a question about the evangelical image of Mary as a disciple of her own Son, Jesus Christ. With this end in view, he first explains the meaning of the term „disciple” in the New Testament and analyses the characteristics of a disciple of Jesus. Then he describes the moment of calling Mary in the scene of the Annunciation (Luke 1:26-38) and her relationship of intimacy with the word of God (Luke 2:19,51). An analysis of these passages leads to the discovery of the figure of Mary as a disciple of Christ. This is evidenced above all by her vocation and choice, and the relationship of union with the word of God. In the conclusion, the author gives some practical applications, which expresses the model of Mary as a disciple for believers.

Keywords: disciple of Christ, discipleship, Mary as disciple, election and vocation, Word of God, model of discipleship

Wstęp

Inspiracją dla powstania niniejszej publikacji stała się pielgrzymka Polskiej Prowincji Księży Sercanów do sanktuarium Matki Bożej Błogosławionego Macierzyństwa w Krakowie-Płaszowie (10 października 2020 roku) i kontekst refleksji nad powołaniem zakonnym i kapłańskim w sercańskiej wspólnoty. Wobec coraz częstszego w teologii podkreślania potrzeby ukazywania Maryi jako wzoru i nauczycielki Kościoła warto zbadać Jej ewangeliczny obraz jako uczennicy swego Syna, Jezusa Chrystusa.

Przyglądając się biblijnym świadectwom o życiu Maryi – od powołania jako nastoletniej kobiety, przez macierzyństwo, przyglądanie się z dystansu publicznej działalności swojego Syna, aż po bliskie towarzyszenie Mu w czasie Jego śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania – można dojść do przekonania, że słowa, postawy i czyny Maryi ujawniają prawdę o Niej jako doskonałej uczennicy Pana, będącej wzorem dla wszystkich chrześcijan, którzy chcą być prawdziwie Jego uczniami¹.

¹ Por. L. M. KOHM, *Mary, the Model of Discipleship*, <https://ssrn.com/abstract=3326610> (odczyt z dn. 08.10.2020 r.), s. 1.

Chcąc poznać, w jaki sposób Maryja jest wzorem bycia uczniem Jezusa, zgłębimy najpierw znaczenie określenia „uczeń” w Nowym Testamencie i prześledzimy, czym charakteryzuje się uczeń Jezusa. Następnie opiszemy moment powołania Maryi, aby na koniec wnikać w Jej zażyłość ze słowem Bożym. Na potrzebę niniejszego wystąpienia skupimy się zasadniczo tylko na kilku fragmentach z Ewangelii św. Łukasza, m.in. opisie zwiastowania (por. Łk 1,26-38) oraz dwóch wyrażeniach charakteryzujących relację Maryi do Słowa (por. Łk 2,19.51).

1. Być uczniem Jezusa

Nowy Testament terminem „uczeń” (gr. *mathētēs*) określa tych, którzy za swojego Mistrza uznali Jezusa. Wyjątkiem są wzmianki o uczniach Mojżesza (por. J 9,28), Jana Chrzciciela (np. Mk 2,18; J 1,35; Dz 19,1nn.) i faryzeuszy (np. Mt 22,16). W zdecydowanej większości jednak uczniami nazywani są ci, którzy tworzą grono Dwunastu (por. Mt 10,1; 12,1), a oprócz nich każdy, który idzie za Jezusem (por. Mt 8,21). Szczególną grupą uczniów było siedemdziesięciu dwóch, wysłanych przez Jezusa na misje (por. Łk 10,1). Od 6. rozdziału księgi Dziejów Apostolskich tytuł „uczeń” odnoszony jest do każdego chrześcijanina, niezależnie od tego, czy osobiście znał, czy nie znał Jezusa za Jego życia (por. Dz 6,1n; 9,10-26)².

Do grona najbliższych uczniów Jezusa Nowy Testament zalicza Dwunastu (gr. *dōdeka*), którzy wymienieni są z imienia (por. Mk 3,16-19; Mt 10,2-4; Łk 6,14-16; Dz 1,13). W tym gronie na pierwszym miejscu zawsze wymieniany jest Szymon, a następnie bracia Jakub i Jan, synowie Zebedeusza (w relacji Markowej). Tych trzech otrzymało od Jezusa nowe imiona: Szymon został nazwany Piotrem, zaś Jakub z Janem określani zostali przydomkiem *Boanerges*, który tłumaczy się jako „synowie gromu”. To właśnie tych trzech spośród Dwunastu cieszyło się wyjątkowo bliskim związkiem z Jezusem. Uogólniając, Jezus otoczony był jakby dwoma kręgami uczniów: gronem Dwunastu jako tym mniejszym i wszystkimi pozostałymi Jego uczniami, tworzącymi szerszy krąg. Dwunastu

² Por. A. FEUILLET, *Uczeń*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 1003; L. M. KOHM, *Mary...*, dz. cyt., s. 1-2.

wpisywało się, oczywiście, w szerszy krąg wszystkich uczniów i przez to symbolicznie reprezentowało całość i zapowiadało przyszłego Izraela (por. Mt 19,28; Łk 22,30)³.

Dla podkreślenia szczególnej roli Dwunastu, nazwani zostali oni „apostołami” (gr. *apostoloi*). Ewangelista Marek używa tego określenia tylko raz (por. Mk 6,30), co świadczy o tym, że ono nie oznacza żadnej nowej grupy uczniów, lecz podkreśla tylko misję reprezentowania Jezusa przez tych najbliższych. To samo potwierdza św. Łukasz w początkowych rozdziałach Dziejów Apostolskich (do 6,2). Natomiast już w pierwotnym Kościele termin „apostoł” nabiera znaczenia szerszego. Jego mianem zaczęto bowiem określać nie tylko Dwunastu, ale i każdego, kto z Bożego powołania i na mocy apostoelskiego posłannictwa głosił Ewangelię jako świadek Chrystusa Zmartwychwstałego (por. Dz 14,4.14; Rz 16,7; 1 Kor 4,9)⁴.

W szerokim gronie uczniów Jezusa, poza Dwunastoma, były także kobiety. W Ewangeliach synoptycznych znaleźć można potwierdzenie, że i one „towarzystwo Mu i usługiwały” (Mk 15,41; por. Mt 27,55-56; Łk 23,49; por. także Łk 8,2). Kobiety, które uczestniczyły w misji Jezusa, kiedy wędrował przez Galileę do Jerozolimy, były Jego autentycznymi uczennicami. To one były świadkami śmierci, złożenia do grobu i zmartwychwstania Jezusa. Do szerokiego grona Jezusowych uczniów należeli również zwolennicy Jego nauczania (por. Mk 14,3; 15,43; J 19,38-39), wśród których były osoby wyłączone ze wspólnoty Izraela czy poganie⁵.

Do tego szerokiego grona uczniów Jezusa wliczona jest jeszcze Jego Matka. Świadczy o tym Jej obecność w popaschalnej wspólnocie uczniów Chrystusa, oczekującej w Wieczerniku na dar Ducha Świętego (por. Dz 1,13-14)⁶. Pierwsze miejsce zajmuje w niej grono Dwunastu, u boku

³ Por. S. HAREŹGA, *Uczniowie*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 911.

⁴ Por. F. MICKIEWICZ, *Wspólnota uczniów Jezusa. Powołanie, formacja, posłannictwo*, Ząbki 2008, s. 119-121.

⁵ Por. S. HAREŹGA, *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, „*Salvatoris Mater*” 1-4(19) (2017), s. 13.

⁶ Por. TENŻE, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, „*Salvatoris Mater*” 1(7) (2005), s. 22-28.

których pojawia się grupa kobiet towarzyszących Jezusowi w czasie Jego publicznej działalności, jak również będących świadkami Jego męki i zmartwychwstania. Na koniec św. Łukasz wymienia jeszcze braci Jezusa, a więc Jego kuzynów lub dalszych krewnych, stanowiących niejako trzecią odrębną grupę wspólnoty pierwotnego Kościoła. Co jest istotne, to fakt, że wymienione grupy osób w Wieczerniku popaschalnym są tam obecne ze względu na ich wcześniejsze bycie uczniami Jezusa. Pośród nich Łukasz Ewangelista wymienia osobę Maryi. Oznacza to, że znalazła się tam tak samo z powodu relacji macierzyństwa, jak i bycia uczniem swojego Syna⁷.

W tym miejscu warto podkreślić istotne cechy, które stanowiły o byciu uczniem Jezusa. Pozwoli to lepiej poznać postawę uczniostwa, która wyróżnia Maryję.

Pierwszym warunkiem stania się uczniem Jezusa było jego powołanie i wybór. Zupełnie inaczej niż w tradycji rabinicznej, według której uczniowie sami wybierali nauczycieli, inicjatywa leżała po stronie Mistrza. Nie były zatem ważne ani uzdolnienia intelektualne, ani nawet walory moralne, gdyż wszystko zależało od powołania ze strony Jezusa (por. Mk 1,17-20; J 1,38-50). Za powołaniem natomiast stał Ojciec, dający Jezusowi uczniów (por. J 6,39; 10,29; 17,6.12). Realizacja powołania wymagała z kolei ludzkiej odpowiedzi, wyrażonej poprzez radykalne pozostawienie dotychczasowego sposobu życia, przyłączenie się do Jezusa i pójście za Nim w zupełnej wolności i z pełnym zaangażowaniem⁸.

W momencie odpowiedzi na powołanie Jezusa uczniowie wchodzili w osobistą i bezpośrednią relację z Nauczycielem. Od tej chwili stawał się On dla nich przewodnikiem, a oni Jego naśladowcami. Było to możliwe dzięki otwarciu się z wiarą na Jego słowa i zbawcze czyny, by w pełnym zjednoczeniu z Nim zrozumieć i wejść w rzeczywistość królestwa Bożego. Bycie uczniem Jezusa domagało się zatem trwania w Jego nauce, żeby móc odczytać i realizować wolę Bożą (por. J 8,31).

⁷ Por. TENŻE, *Maryja wzorem...*, dz. cyt., s. 13; G. STRZELCZYK, *Maryi świadomość tożsamości i misji Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1-2(9) (2007), s. 151-152.

⁸ Por. A. FEUILLET, *Uczeń...*, dz. cyt., s. 1003.

Ostatnią cechą Jezusowego ucznia było naśladowanie swojego Mistrza. Uczeń Jezusa był powołany do tego, by dzielić los Nauczyciela, dźwigając krzyż (por. Mk 8,34), pijąc z tego samego kielicha (por. Mk 10,38-39) i ostatecznie otrzymując również udział w Jego królestwie (por. Mt 19,28-30; Łk 22,28-30; J 14,3). Znakiem charakterystycznym Jezusowego ucznia była również wzajemna miłość jako owoc trwania w Chrystusowej nauce i wypełniania Bożej woli (por. J 13,34-35)⁹.

2. Maryja wybrana i powołana

W czym tkwi istota postawy Maryi jako uczennicy Jezusa Chrystusa? By to zobaczyć, trzeba najpierw zapytać o Jej powołanie do takiej właśnie relacji ze swoim Synem. Ze względu na wyjątkową rolę Maryi w Bożym planie zbawienia osobą, która Ją powoływała nie był Jezus, ale sam Bóg, podobnie jak to było w starotestamentalnych historiach powołań. Potwierdza to opis zwiastowania Maryi w Ewangelii św. Łukasza (1,26-38). Fragment ten ma wiele podobieństw do starotestamentalnych zapowiedzi narodzin dziecka i opowiadań o powołaniu kogoś przez Boga do ważnej misji¹⁰ oraz o zawarciu czy odnowieniu przymierza między Bogiem a Izraelem¹¹. Ewangelista Łukasz we właściwy sobie sposób połączył w tym opisie kilka gatunków literackich, by podkreślić doniosłość i wyjątkowość wydarzenia poczęcia z Ducha Świętego oraz niezwykłość Dziecka, które się narodzi¹². My zwrócimy uwagę na te fragmenty tekstu, które wskazują na powołanie Maryi.

Podobnie jak w innych opowiadaniach biblijnych, fundamentalnym elementem powołania Maryi jest Jej osobista relacja z Bogiem, o czym

⁹ Por. S. HARĘŻGA, *Maryja wzorem...*, dz. cyt., s. 14-15.

¹⁰ Jak to miało np. miejsce w przypadku Gedeona (por. Sdz 6,11-24). W anielskim pozdrowieniu skierowanym do Maryi, jak również do Gedeona pojawia się określenie wyrażające ich misję: „łaski pełna” i „dzielny wojownik”. Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 16.

¹¹ Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Jasna Góra 2020, s. 70-71.

¹² Por. S. SZYMIK, *Zwiastowanie*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 1007.

świadczy postać anioła Gabriela, o którym mówi się, że „został posłany od Boga” (*apestalē apo tou Theou*, w. 26). Ramy tej wewnętrznej relacji Maryi z Bogiem tworzy przyjście (*eiselthōn pros autēn*, w. 28) i odejście (*apēlthen ap'autēs*, w. 38) anioła. Wypełnieniem zaś tej relacji jest modlitewny dialog, który jest charakterystyczną *memoria scripturarum* (pamięć Pism). To dzięki niemu Maryja stopniowo może zrozumieć i przyjmując Boże słowo powołania na Matkę Zbawiciela¹³.

Słowa, którymi anioł pozdrawia Maryję, wskazują, że powołującym jest Bóg oraz że On sam już wcześniej Ją wybrał i obdarował, gdyż tego wymagało wyjątkowe i niezwykle powołanie na Matkę Syna Bożego. Gabriel wzywa Maryję najpierw do radości (gr. *chaire*). To słowo było kluczowe dla proroków zapowiadających radość mesjańską. Przypomina ono obraz Córy Syjonu, który uosabia lud wybrany w przepowiedaniu proroka Sofoniasza (por. So 3,14-17) i Zachariasza (por. Za 9,9)¹⁴. Ewangelista wskazuje, że nową Córą Syjonu jest Maryja, która otrzymuje od anioła nowe imię oraz zapewnienie o szczególnej bliskości i przyjaźni Boga (w. 28). To nowe imię – *kecharitōmenē* (łaski pełna), które jest imiesłowem strony biernej czasu przeszłego dokonanego od czasownika *charitōō* (przemieniać łaską) – wskazuje na uprzednie działanie łaski Boga w Maryi i na owoc tego przemieniającego działania, jakim jest Jej świętość i czystość¹⁵. Zapewnieniem takiego stanu na przyszłość są natomiast słowa „Pan z Tobą” (*ho kyrios meta sou*, w. 28). Zarówno nadanie nowego imienia Maryi, jak i zagwarantowanie Jej Bożej asystencji na przyszłość są elementami znanymi ze starotestamentowych opisów powołań i tutaj potwierdzają tylko, że scenę zwiastowania można odczytywać jako powołanie Maryi¹⁶.

Na to pełne tajemnicy powołanie do Bożego macierzyństwa Maryja odpowiada pozytywnie, podobnie jak inni wielcy powołani biblijni bohaterowie i tak jak w przyszłości odpowie Jej Syn (por. Łk 2,40; 22,42; Hbr 10,7). Pomocna w tym okazała się dla Niej anielska *memoria scrip-*

¹³ Por. I. GARGANO, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków 2001, s. 43-44, 60.

¹⁴ Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja...*, dz. cyt., s. 71.

¹⁵ Por. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1-11. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2011, s. 111-112.

¹⁶ Por. S. HARĘŻGA, *Maryja wzorem...*, dz. cyt., s. 16.

turarum zakończona stwierdzeniem, iż „wszelkie słowo Boga zostanie zrealizowane” (w. 37). Wobec tego zapewnienia ze strony anioła Maryja odpowiada słowami: „Oto ja służebnica Pańska” (w. 38a). Interpretatorzy tych słów, którzy opierają się na łacińskim: *fiat mihi secundum verbum Tuum* (niech mi się stanie według słowa Twego), dopatrują się w tej odpowiedzi jedynie podporządkowania się woli Bożej z pewnym cieniem rezygnacji czy determinacji. Jednak *fiat* Maryi w oryginalnym greckim tekście nie ma formy zwykłego trybu rozkazującego¹⁷. *Fiat* zwiastowania wyrażone jest w bardzo rzadkiej w grece biblijnej formie tzw. trybu życzeniowego (*optativu*) w znaczeniu pozytywnym: *genoito moi kata to rhema sou* (niech mi się stanie według słowa Twego), która wyraża pełną entuzjazmu i radosną zgodę Maryi na Boże powołanie oraz szczere pragnienie zrealizowania Jego planów zbawienia¹⁸. Dopiero takie rozumienie, które Maryja jeszcze potwierdza, nazywając siebie samą „służebnicą Pańską”, wyjaśnia w pełni Jej postawę względem Boga¹⁹. Ona z wielką hojnością przyjmuje w swoim sercu słowo i, co więcej, modli się o jego spełnienie. Widząc tak ścisłą korespondencję między działaniem mocy Najwyższego przez łaskę Ducha Świętego a zgodą Maryi na to działanie, można stwierdzić, że w tym momencie w Jej dziewiczym łonie „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Jednocześnie zgodnie ze słowami Maryi, że przyjmuje postawę „służebnicy Pańskiej”, lecz „według słowa Bożego”, faktycznie staje się Ona uczennicą tego słowa. A skoro tym słowem staje się Jej Syn, Jezus, to Maryja jako Jego Matka będzie Jego pierwszą i najbliższą uczennicą²⁰.

¹⁷ Tak jest w przypadku Mt 6,10 czy Łk 22,42.

¹⁸ Por. M. ROSIK, *Maryjny entuzjazm życia Ewangelii*, „Salvatoris Mater” 1-4(19) (2017), s. 26.

¹⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 29-30.

²⁰ Por. S. HAREZGA, *Maryja wzorem...*, dz. cyt., s. 16-17.

3. Maryja wsłuchana w Słowo

Uczniostwo Maryi względem Jej własnego Syna dokonuje się w przestrzeni wiary, która od początku łączy się ze słowem Bożym. Mówi o tym już Elżbieta w scenie nawiedzenia, kiedy pod adresem Maryi wypowiada błogosławieństwo: „Szczęśliwa jest Ta, która uwierzyła, że wypełnią się słowa powiedziane Jej przez Pana” (Łk 1,45). Maryja stała się na zawsze obecna w tajemnicy Chrystusa dzięki wierze, co podkreśla św. Łukasz w Ewangelii Dzieciństwa. Podkreśla w niej, że Maryja od początku bycia Matką Jezusa otwierała się na tajemnicę Jego Osoby i misji zbawczej w postawie uczennicy. Ewangelista dwukrotnie ukazuje Ją jako tę, która zachowuje i rozważa „wszystkie sprawy” (*panta ta rhēmata*), które odnoszą się do Jezusa i w których objawia się Boże słowo (por. Łk 2,19.51)²¹. Maryja przechowywała te wspomnienia nie po to, aby je później jak najwierniej przekazywać innym, ale w tym celu, aby zgłębiać ich znaczenie zbawcze.

Święty Łukasz zauważa to najpierw, kiedy podsumowuje scenę narodzin Jezusa i pokłonu pasterzy: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy (*panta syntērei ta rhēmata*) i rozważała je (*symballousa*) w swoim sercu” (Łk 2,19). Później w opowiadaniu o odnalezieniu Jezusa w świątyni jerozolimskiej podkreśla: „Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia (*dietērei panta ta rhēmata*) w swym sercu” (Łk 2,51)²². Uderzające jest, że Łukasz Ewangelista praktycznie powtórzył się w tych dwóch wersetach. Taki jednak zabieg nadaje powagę powtarzanym słowom, tym bardziej że wyrażona w nich myśl kończy opowiadanie o dzieciństwie Jezusa i równocześnie jest ostatnim opisem przeżyć Maryi.

Co jest treścią „wszystkich tych spraw/wspomnień”, które nosi w swym sercu Maryja? W w. 19 „wszystko to” dotyczy tego, co pasterze powiedzieli o anielskim objawieniu, natomiast w w. 51 „wszystko to” odnosi się do odnalezienia Jezusa i nadania przez Niego pierwszeństwa swoim obowiązkom wobec Ojca. To, co łączy te dwie sceny, to jawne lub do-

²¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, dz. cyt., s. 60-62.

²² Por. S. HAREZGA, *Maryja wzorem...*, dz. cyt., s. 17-18.

mniemane objawienie przyszłości dziecka. Nacisk położony jest w nich nie na fakty, ale na ich znaczenie²³.

Synonimiczne czasowniki *syntērein* i *diatērein* (zachowywać) są głównymi czasownikami dla obydwu wersetów. Jednak obecność imiesłowu czasownika *symballein*²⁴ (tłumaczonego tutaj jako „rozmyślanie”) wskazuje, że w swoim sercu Maryja zrobiła coś więcej z tym, co zachowała. Co dokładnie? Żeby właściwie zinterpretować, co robiła Maryja, warto spojrzeć na szerszy kontekst literatury biblijnej i tekstów starotestamentalnych, w których pojawiają się powyższe czasowniki. Pozwoli to lepiej zrozumieć rolę Maryi²⁵.

W literaturze hellenistycznej *symballein* odnosi się do wyjaśniania spraw niejasnych lub trudnych, których właściwe znaczenie jest możliwe do ustalenia często jedynie z pomocą boskiej interwencji (czasami udzielanej w wyroczniach, snach lub znakach). W ten sposób Józef Flawiusz opisuje Józefa Egipskiego jako tego, który przez refleksję (*syllabon to logismo*) wyjaśnił sen piekarza w więzieniu (por. Rdz 40,16). Z kolei wyrażenie *syntērein to rhēma* (zachowywać te słowa, sprawy, rzeczy) w *Septuagincie* występuje w Księdze Rodzaju (37,10-11): po tym jak Józef wzbudził zazdrość u swoich braci, opowiadając swój sen o snopach pszenicy, „ojciec jego zapamiętał sobie ów sen” (37,11). Sens tego wyrażenia mógłby być również taki, że ojciec „dalej się zastanawiał” lub „zatrzymywał to z troską, z niepokojem”. Dalej w greckim tekście (LXX) Księgi Daniela (4,28) dowiadujemy się, że po tym, jak król Nabuchodonozor usłyszał od Daniela interpretację snu o drzewie, „zachował te słowa w swoim sercu” (*tous logous en te kardia syntērese*), prawdopodobnie zaniepokojony tym, co mu zostało ujawnione, i zadziwiony tym, co to oznaczało²⁶.

²³ Por. R. E. BROWN, K. P. DONFRIED, J. A. FITZMYER, J. REUMANN, *Mary in the New Testament. A collaborative assessment by Protestant and Roman Catholic scholars*, New York 1978, s. 148.

²⁴ Słowo *symballein* składa się z przedrostka *syn* (razem z, wraz) i czasownika *ballein* (rzucić, wrzucić, umieszczać). Dosłownie może zatem oznaczać łączenie ze sobą różnych rzeczy, które się słyszy, widzi i pamięta. Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, dz. cyt., s. 61.

²⁵ Por. R. E. BROWN, K. P. DONFRIED, J. A. FITZMYER, J. REUMANN, *Mary...*, dz. cyt., s. 148-149.

²⁶ Por. tamże, s. 149-150.

Interpretując postawę Maryi od strony psychologicznej, można powiedzieć, że zbierała Ona szczegóły bieżących wydarzeń (spis ludności, podróż do Betlejem, żłóbek oraz znak, o którym mówili pasterze w Ewangelii św. Łukasza – 2,12.16) w przekonaniu, że Bóg w swojej opatrności miał przemyślany plan dla Niej i Jej Dziecka. Kiedy natomiast św. Łukasz łączy ideę trzymania słów w sercu z czasownikiem *symballein*, może to oznaczać, że Maryja zachowywała w swoim sercu tajemnicze słowa i wydarzenia, które towarzyszyły narodzinom Jezusa lub odnalezieniu Go w świątyni, próbując je zinterpretować²⁷. Oznaczałoby to, że Maryja nie od razu wychwyciła wszystko, co usłyszała, ale chętnie słuchała, pozwalając słowom i wydarzeniom zapaść w Jej pamięć i starając się ustalić ich znaczenie²⁸.

Taka interpretacja postawy Maryi we fragmencie Ewangelii św. Łukasza (2,19) jest tym bardziej zrozumiała, kiedy zdamy sobie sprawę, że wpisuje się ona w całą serię reakcji i postaw poszczególnych postaci (por. Łk 2,17-20). Rozpoczynają ją pasterze, którzy najpierw „opowiedzieli” słowo (gr. *rhēma*) o Dzieciątku objawione im przez anioła (por. Łk 2,17) i potem, wracając do swojej trzody, „wielbili i wysławiali Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli” (Łk 2,20). Na słowa pasterzy „wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2,18). Ostatnia zaś reakcja dotyczy Maryi, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Widzimy tutaj szereg różnych reakcji na słowo Boże, podobnie jak różne są one w przypowieści o siewcy (por. Łk 8,11-15). Na końcu wyjaśnienia tej przypowieści wymienieni są ci, „którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość” (Łk 8,15), i to oni uzyskują ostateczne uznanie²⁹. W podobny sposób tutaj (por. Łk 2,19) ewangelista nakreśla obraz Maryi jako uczennicy. „Wszyscy, którzy słyszeli”, zdumieni się opowieścią pasterzy, ale nic z tym więcej nie zrobili. Maryja

²⁷ Por. M. ROSIK, *Maryjny entuzjizm...*, dz. cyt., s. 27-28.

²⁸ Por. R. E. BROWN, K. P. DONFRIED, J. A. FITZMYER, J. REUMANN, *Mary...*, dz. cyt., s. 150-151; M. ROSIK, *Maryjny entuzjizm...*, dz. cyt., s. 27.

²⁹ Por. Łk 8,21: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”.

zaś trzymała się tego słowa i zastanawiała się nad jego głębszym znaczeniem. To sugeruje, że przyjęła Ona postawę uczennicy, która wzrasta w swojej wierze. Potwierdzeniem tego jest fragment, gdzie Maryja „chowała wiernie (...) w swym sercu” (Łk 2,51) trudne słowa Jezusa, którymi Ją strofował; słowa, których Ona i Józef nie zrozumieli (por. Łk 2,49-50), oraz werset następny, który podkreśla, że sam Jezus wzrastał „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52)³⁰.

W tych dwóch prostych synonimicznych wyrażeniach (por. Łk 2,19.51) ewangelista przedstawił osobę Maryi nie jako naocznego świadka czy odtwórczyni wspomnień z historii dzieciństwa Jezusa, ale przede wszystkim jako wzór chrześcijańskiego uczniostwa. To, co Ją wyróżnia, to pokora, akceptacja i posłuszeństwo (por. Łk 1,38.45; 2,19.51). Bycie uczniem możliwe jest w pełni, dopiero wtedy gdy słowo Boże zostanie w pełni ogłoszone, nie tylko w czasie publicznej działalności Jezusa, ale także na krzyżu i przez zmartwychwstanie. Jak powie ewangelista Łukasz, niektórzy uczniowie Jezusa, którzy usłyszeli Jego słowo, nie byli w stanie w nie uwierzyć w obliczu wydarzeń męki bez pomocy łaski Bożej³¹. Również Maryja usłyszy, że jej duszę przeszyje miecz (por. Łk 2,35), ale św. Łukasz pokazuje, że Jej początkowa postawa, by zachować „te sprawy i rozważać je w swoim sercu”, była taką, która doprowadziła ją do popaschalnej wspólnoty wierzących³².

Zakończenie

Patrząc na portret Maryi zarysowany na kartach Ewangelii św. Łukasza, na pierwsze miejsce spośród wielu elementów wybija się relacja Matki ze swoim Synem, Jezusem, która wynika nie tyle z więzów krwi,

³⁰ Por. G. STRZELCZYK, *Maryi świadomość...*, dz. cyt., s. 151-152; R. E. BROWN, K. P. DONFRIED, J. A. FITZMYER, J. REUMANN, *Mary...*, dz. cyt., s. 151; J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, dz. cyt., s. 66.

³¹ Por. Łk 22,31-32: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosilem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci”.

³² Por. R. E. BROWN, K. P. DONFRIED, J. A. FITZMYER, J. REUMANN, *Mary...*, dz. cyt., s. 151-152.

lecz z postawy wiary. Maryja okazuje się doskonałą uczennicą Pańską, zachowującą w sercu słowo Boże i pozwalającą mu w sobie dojrzewać, by wydawało plon stokrotny. W tej postawie jest zapisany wzór dla każdego chrześcijanina, który w odpowiedzi na łaskę powołania chce wejść w zażyłość z Jezusem.

W czym konkretnie ukazuje się wzór Maryi dla nas?

1. Maryja pozwala Bogu mówić do siebie i o sobie poprzez słowa Pisma Świętego. Kiedy anioł Gabriel skierował do Niej słowa pozdrowienia: „Pan z Tobą” (Łk 1,28), zapewne pamiętała, że były to te same słowa, które usłyszał od Boga (również poprzez posłannictwo anioła) Gedeon. Nieco później Elżbieta zwróciła się do Maryi w słowach: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,42). I znów są to słowa, które usłyszały biblijne postaci: Judyta i Jaela – dwie różne kobiety, lecz powołane przez Boga w momencie, kiedy Izrael był zagrożony, by przyczyniły się do uratowania Żydów z niewoli (por. Jdt 15,10; Sdz 5,24). Maryja słysząc słowa, które Bóg już kiedyś wypowiedział na kartach Biblii, a teraz kieruje je bezpośrednio do Niej, przyjmuje je z wiarą i pokorą. W ten sposób jest wzorem, by tak czytać słowo Boże, jakby ono mówiło bezpośrednio o nas, jakby Bóg kierował je do nas³³.

2. Święty Łukasz zauważając, że Maryja zachowuje sprawy w swoim sercu, wynotowuje to w sytuacjach, kiedy ma Ona pewien kłopot ze zrozumieniem tych „spraw”. Najpierw bowiem słyszy od pasterzy o Dziecięciu jako o Panu, Mesjaszu i Zbawicielu, który będzie panował nad domem Jakuba, że w Nim objawi się Boża chwała – a tymczasem Ona widzi Go w stajni, złożonego w zwierzęcym żłobie. Pojawiająca się tutaj sprzeczność między rzeczywistością a objawianym słowem Bożym rodzi w naturalny sposób niezrozumienie i może rodzić też pokusę, by to słowo zlekceważyć i odrzucić. Podobnie jest w przypadku, kiedy Maryja słyszy z ust dwunastoletniego Syna: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”

³³ Por. G. Ryś, *Koronowana Służebnica*, Częstochowa 2018, s. 16-17.

(Łk 2,49). Również wtedy nie rozumiała tego, co Jezus powiedział (por. Łk 2,50). Wobec słowa, którego nie rozumiemy, rodzi się pokusa, by je pominąć i uznać, że to mnie nie dotyczy. Tymczasem Maryja zachowuje wszystko to w swoim sercu, mimo że nie rozumie, z nadzieją, że kiedyś to zrozumienie przyjdzie.

3. Maryja widząc i słysząc objawienie Bożych tajemnic, zachowuje to wszystko „w swoim sercu” (*en tē kardía autēs*)³⁴. Maryja chce mieć słowo Boże w swoim wnętrzu, w samym centrum siebie, czyli w sercu. Ważne jest to, żeby słowa i wydarzenia, w których objawia się nam Bóg, nie były rzeczywistością zewnętrzną, lecz wewnętrzną; żeby stawały się naszym sposobem myślenia, oceniania i wartościowania³⁵.

Patrząc na Maryję, spoglądamy na Nią jako na Matkę Boga, ale jeszcze bardziej jako uczennicę swojego Syna. Ona jest pierwszą w Kościele, pierwszą wśród wierzących, pierwszą wśród osób konsekrowanych, która z wiarą przyjmuje dar powołania, z hojnością na Boże wezwanie odpowiada, z pokorą umożliwia słowu Bożemu siebie opisać, ocenić, dowartościować i z wytrwałością pozwala Jego słowu trwać i dojrzewać w swoim wnętrzu.

Oby Jej doświadczenie wiary stawało się naszym doświadczeniem osobistym i wspólnotowym. Byśmy słowo Boże przyjęli, w swoim sercu zachowali i wydawali plon przez swą wytrwałość.

Bibliografia

- Brown R. E., Donfried K. P., Fitzmyer J. A., Reumann J., *Mary in the New Testament. A collaborative assessment by Protestant and Roman Catholic scholars*, New York 1978.
- Feuillet A., *Uczeń*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 1003.
- Gadenz P. T., *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020.

³⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, dz. cyt., s. 61-62.

³⁵ Por. G. RYŚ, *Koronowana...*, dz. cyt., s. 12-17.

- Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków 2001.
- Haręzga S., *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, „Salvatoris Mater” 1(7) (2005), s. 20-33.
- Haręzga S., *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, „Salvatoris Mater” 1-4(19) (2017), s. 11-23.
- Haręzga S., *Uczniowie*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 911-913.
- Kohm L. M., *Mary, the Model of Discipleship*, <https://ssrn.com/abstract=3326610> (odczyt z dn. 08.10.2020 r.).
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991.
- Léon-Dufour X. (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1-11. Wstęp – prze-
kład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2011.
- Mickiewicz F., *Wspólnota uczniów Jezusa. Powołanie, formacja, posłannictwo*, Ząbki 2008.
- Napiórkowski A. A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Jasna Góra 2020.
- Rosik M., *Maryjny entuzjizm życia Ewangelią*, „Salvatoris Mater” 1-4(19) (2017), s. 24-34.
- Ryś G., *Koronowana Służebnica*, Częstochowa 2018.
- Strzelczyk G., *Maryi świadomość tożsamości i misji Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1-2(9) (2007), s. 144-161.
- Szymik S., *Zwiastowanie*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 1007-1008.
- Witczyk H. (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017.

Ks. mgr lic. Franciszek Wielgut – sercanin, absolwent Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; Instytutu Nauk Biblijnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.